

Portal Województwa Lubuskiego



Wielka debata na 30 lat samorządu



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -27 maja 2020 godz. 17:00

O tym, jak rodził się samorząd w Polsce 30 lat temu, jaki jest bilans trzech dekad oraz jakie wyzwania stoją przed samorządową polską rozmawiali: Jerzy Buzek, Jerzy Stępień, Krzysztof Żuk, Adam Bodnar, Paweł Swianiewicz i marszałek Elżbieta Anna Polak podczas debaty zorganizowanej przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. - Realizacja

wielkich wyzwań jest możliwa dlatego, że robimy to razem. Myślę, że receptą na sukces samorządu jest drużyna i to, że słuchamy ludzi, bo władza nie jest po to, by ludźmi rządzić, ale by ludzi słuchać - mówiła podczas debaty marszałek.

Uczestnicy debaty:

Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich

Jerzy Buzek – były Premier RP, poseł Parlamentu Europejskiego

Elżbieta Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego

Jerzy Stępień – były prezes Trybunału Konstytucyjnego, przewodniczący Rady Fundatorów FRDL

Paweł Swianiewicz – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW

Krzysztof Żuk – Prezydent Lublina

Prowadzenie: Cezary Trutkowski, prezes zarządu FRDL.

Jak to się stało, że się udało?

W 1990 roku odrodził się w Polsce samorząd. Polacy po raz pierwszy wybrali wójtów, burmistrzów i prezydentów – swoich lokalnych przedstawicieli. Jak udało tak szybko, po odzyskaniu wolności w 1989 roku zrealizować tak dużą reformę? - Była jasna koncepcja przywracania samorządności, nad którą prof. Regulski wraz z zespołem pracował od końca lat 70. Był zespół ludzi, który był w stanie udźwignąć tę operację i było oczekiwanie ludzi po wyborach w 1989 roku, że zmiany muszą sięgnąć podstaw społeczeństwa, czyli władzy lokalnej. To spowodowało klimat do rozpoczęcia reformy i jej skutecznego wdrożenia – wyjaśnił prof. Jerzy Stępień, jeden z twórców reformy. - Ważne było także to, że zasada samorządności znalazła się w programie solidarnościowym z 1981 roku. - To było więc naturalne, że musimy wprowadzić samorządność. Zrealizowanie idei wolnej, demokratycznej Polski było możliwe jedynie przez wprowadzenie samorządności. Rozbicie centralnego zarządzania było priorytetowe – dodał prof. Jerzy Buzek (były premier, obecnie eurodeputowany).

Bilans 30-lecia

Od pierwszych wyborów minęło dokładnie 30 lat. Samorząd okazał się być wielkim sukcesem made in Poland. Co się składa na ten sukces? Marszałek Elżbieta Anna Polak podkreślała, że to ludzie, którzy poculi, że mogą wszystko stoja za sukcesem reformy. - 30 lat temu, jak sobie przypominam było dużo entuzjazmu i optymizmu. Wtedy szliśmy na pierwszej linii frontu, mówiło się o nas, że jesteśmy transformersi. To my zrobiliśmy rewolucję społeczną. Twórcy dali nam podstawy do działania. Nie było wytycznych, nie wiedzieliśmy jak będzie. Kapitałne znaczenie miała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, która pomagała nam zrozumieć sens reformy. Wtedy w 1990 roku poculiśmy się jak u siebie w domu i ten dom Polskę zaczęliśmy urządać po swojemu. Zwykli ludzie zostali włączeni do tych przemian – mówiła

marszałek. Podkreślała, że za sukces samorządu odpowiedzialna jest wspólnota, bo tylko drużyna może realizować wielkie zadania.– Realizacja tak wielkich wyzwań jest możliwa dlatego, że robimy to razem. Myślę, że receptą na sukces samorządu jest właśnie wspólnota, drużyna, liga samorządowa, to, że słuchamy ludzi, bo władza nie jest po to, by ludźmi rządzić, ale by ludzi słuchać – podsumowała E.Polak.

Prof. Paweł Swianiewicz z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW wśród pozytywów wymienia wykształcenie się profesjonalnej kadry. – To także zbudowanie świadomości wartości samorządu w opinii publicznej. W efekcie doprowadziliśmy do powstania na poziomie gminnym jednego z silniejszych systemów samorządowych w Europie. Sukcesem jest też realizacja wielu przedsięwzięć rozwojowych, które pozwoliły przekształcić cywilizacyjnie polską prowincję – wyjaśnił.

O istocie kształtowania się samorządowych elit mówił także Krzysztof Żuk – Prezydent Lublina. – Liderzy się wykuwali w procesie zarządzania. Działaliśmy ponad podziałami. Później te podziały potrafiliśmy amortyzować, bo idea samorządności ułatwia budowanie kompromisów. Na przestrzeni tych dekad udało się zbudować także samodzielność finansową samorządów – wymieniał.

Sukcesem 30 lat samorządności w opinii Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara jest głęboko pobudzona aktywność obywatelska. – Często mówimy o kryzysie obywatelskości, ale jak popatrzymy przez pryzmat samorządu, widzimy ile osiągnęliśmy. Jak ludzie rozwiązują problemy poprzez samorealizację. Jeżeli poziom zaufania do samorządu jest na poziomie straży pożarnej, to pokazuje jak bardzo ufają samorządom – wyjaśnił.

Niespełnione marzenia i scenariusze

W drugiej części debaty jej uczestnicy rozmawiali o tym, co się samorządom nie udało. Profesor Stępień wskazał na brak uregulowań w zakresie gospodarki przestrzennej. – Samorząd nie stał się wystarczającym instrumentem do zrealizowania tego celu. Kiedy jest dobry plan inwestycyjny rodzą się same, bo inwestorzy widzą możliwości, alokują kapitały i to się rozwija – wyjaśnił.

Prof. Swianiewicz podzielił zaś przyczyny niepowodzeń samorządów w pewnych obszarach na dwie grupy. W pierwszej znajdują się te zależne od uwarunkowań systemowych. Tu wskazał na przeregulowanie, czyli nadmiernie szczegółowe regulacje w wielu zakresach, źle działający system wyrównawczy, nie do końca ukształtowany powiat i brak instytucji samorządu metropolitalnego. W drugiej grupie znajduje się to, co się nie udało samym samorządom. To m.in. słaba umiejętność współpracy - Brak zaufania pomiędzy elitami samorządowymi powoduje, że nie udaje się rozwiązać wszystkich problemów – wyjaśnił. Jako słabość samorządu wskazał także pojawiający się paternalistyczny styl zarządzania oraz lokalne układy klientelistyczne.

Na brak współpracy wskazał także prof. Jerzy Buzek. – Ona wynika z tendencji do centralizacji. Po dwóch reformach wycofywano się z wielu rozwiązań. Przykład to ustawa o finansach samorządowych, która została zawetowana przez prezydenta w 2001 roku – wyjaśnił. Samorządowej Polsce zdaniem profesora nie udało się także

powiaty, które jego zdaniem są niedowartościowane i niedofinansowane. Powiaty mogłyby być zwornikiem współpracy międzygminnej, tak się jednak nie dzieje.

Problemem w ocenie Adama Bodnara jest nierównowaga w zakresie włączenia społecznego oraz finansowanie samorządów. - To w czasie kryzysu finansów publicznych widać to wyraźnie. Deficyt to także współpraca i podział kompetencji pomiędzy gminy i powiaty - wyjaśnił.

Prezydent Lublina za słabość samorządu uznał brak pełnej realizacji modelu partycypacyjnego. Jego zdaniem, nadzieją na zmianę tej tendencji jest realizacja zadań w zakresie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. - Dzięki temu tworzy się rzeczywista możliwość współpracy. Nagle sobie wszyscy uświadamiają, że ze współpracy jest korzyść - podkreśla.

Grzechy samorządu wskazała także marszałek Elżbieta Anna Polak. - Mamy grzechy zawinione, czyli to, co nam się nie udało, chociaż mogliśmy, ale też niezawinione. Z tej perspektywy podział jest taki: przez pierwsze 25 lat różni zarządzali, ale zawsze mieliśmy do czynienia z decentralizacją i wzmacnianiem samorządu. Samorząd był silnym partnerem. I ostatnie 5 lat. To nie są zawinione przez nas wady w realizacji, ponieważ mamy do czynienia z decentralizacją. Odbieranie kompetencji, zmniejszenie rangi samorządów, utrata finansów, bez których pewnych rzeczy nie możemy zrobić. Generalnie brak jest dobrej ustawy o finansowaniu samorządu. Jestem zwolennikiem decentralizacji silnych finansów samorządów. Nieuregulowany jest także spór kompetencyjny na linii samorząd-wojewoda. Ten model nie służy dobrej realizacji zadań - podkreślała. Wśród grzechów zawinionych marszałek wskazała na niedoskonałość społeczeństwa obywatelskiego, a także brak pełnej współpracy. - Ustawa o samorządzie daje możliwości tworzenia związków i wspólnej realizacji inwestycji, co daje rozwiązania systemowe. A my niestety często gramy solo. Potrzeba także kategoryzacji gmin, które bardzo się od siebie różnią. Jesteśmy też wciąż słabi jako społeczeństwo informacyjne, a narzędzia do wdrożenia cyfryzacji mamy. Dostaliśmy na to środki z UE. Tu jest lekcja do odrobienia. Mamy też zaniedbania w zakresie edukacji ekologicznej. Powinna być przez samorządy współfinansowana. Potrzeba też wsparcia wolontariatu. Społeczeństwo jest silne, jak jest bardziej zaangażowane. Powinny być też silniejsze nasze korporacje. Trzeba śmiało zabierać głos w sprawach ważnych dla Polski - podkreślała.

Rząd versus samorząd - czy tak musi być?

Uczestnicy debaty szukali także odpowiedzi na pytanie, czy w logice decentralizacji zawarta jest walka pomiędzy samorządem i rządem? - Uważam, że tak - odpowiedział prof. Buzek. - Ale warto przypominać, że i samorząd i rząd to są władze publiczne. Zagwarantowaliśmy autonomię, ale to też współdziałanie. Pożegnanie się z kompetencjami nie było dla rządu łatwe, ale się udało. W XXI wieku ruchy wsteczne były bardzo widoczne - dodał. Prof. Swianiewicz podkreślał, że to nie jest nieuniknione, ale bardzo prawdopodobne. - To co widzę u nas nazwałbym strukturalnym konfliktem pomiędzy władzą centralną i samorządami, które potrzebują autonomii - wyjaśnił.

Wyzwania samorządu

Za nami 30 lat samorządowej historii. Wiele się udało. Są też braki. Jaka jest więc przyszłość samorządu? Przed jakimi stoi wyzwaniami. - To przede wszystkim dalsza decentralizacja i wzmocnienie samorządów poprzez reformę finansów, środki które idą za zadaniami, wzmocnienie przejrzystości i kompetencji. Doskonały przykład to ochrona zdrowia, samorząd odpowiada za szpitale, a kontraktuje NFZ. Wyzwaniem dla samorządu jest także jego prestiż poprzez ograniczenie wpływów organów centralnych. Jest także potrzeba budowy społeczeństwa obywatelskiego i wolontariat, bo silny samorząd to taki, który jest bliżej obywateli – podkreślała E.Polak.

Wyzwaniem jest konieczność utrzymania samodzielności finansowej jednostek samorządu terytorialnego. Stabilność finansowa jest niezbędna do realizacji zadań samorządu – wskazał z kolei prezydent Żuk.

Wyzwaniem dla samorządu wg prof. Buzka jest z kolei utrzymanie pozycji Polski w UE. - samorządy polskie są zwolennikami członkostwa w Unii Europejskiej, bo czują że to ważne, czują, że jesteśmy w znacznie szerszej społeczności. To jest absolutnie szczególna wartość samorządu. Samorządy są kluczowe jeżeli chodzi o współpracę ponadregionalną i dystrybucję środków unijnych na długofalowy rozwój. Samorządy to nasza ostoja we wspólnocie europejskiej – podkreślał.

- Wyzwaniem jest wymyślenie samorządu na nowo, kiedy już nie będzie środków UE
- zakończył Paweł Swianiewicz.